



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza
RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

WIECZÓR WROCŁAWIA

ul. Podwale Nr 62
50-010 Wrocław

Nr z dn.

9 1

1 0 -05-89

W teatrach Wrocławia

Nie musimy już długo czekać na żadne wydarzenie teatralne, które narobiło szumu w kraju. Na nasze sceny sprowadzają je szybko dwie agencje impresaryjne — Teatru Polskiego i „Kalamburu”. Zanim dobrze poszła w Polskę fama o jednoaktówkach Havla granych w Teatrze Powszechnym w Warszawie, wiedzieliśmy już, że aktorzy ze stolicy przyjadą do nas. I to jest bardzo zdrowy układ, bo wbrew pozorom teatromanów u nas nie brakuje.

„Audiencję” i „Protest” Vaclava Havla reżyserował Feliks Falk, który ma wielkie wyczucie dramaturgiczne. Nawet powtórzenia i monotone dialogi potrafi ustawić tak, że stają się scenicznymi perełkami. Umie też dobrać aktorów, którzy do swoich ról pasują jak dobre rękawiczki. A łatwe to zadanie nie było... Obie jednoaktówki — choć mówią o ludzkich postawach — to przecież chodzi w nich o politykę. Havel rozumie, że polityka nie ma nic wspólnego z moralnością i stara się do wszystkim wytłumaczyć. Dlatego też nie wolno myśleć o postępowaniu władz wobec bo-

hatera sztuki w kategoriach moralnych. On podejmuje grę, a nie chce wchodzić w gierki. Stara się zrozumieć ludzi uwikłanych w układy, ale ich nie poucza. Oni natomiast przy nim — człowieku więzionym za przekonania, stale „przetestującym” przeciw niesprawiedli-

Sztuka i polityka

wościom, pomówieniom — odkrywają swoje wyrzuty sumienia. Prymitywnie chcą wykorzystać go do walki z jego własnymi przekonaniami.

Bo czymże innym jest namawianie, aby pisał donosy sam na siebie, żeby wyręczyć „pełnego przyjaźni” majstra czy kolegę po piórze. Wszyscy znamy takich ludzi, którzy nie mają żadnych przekonań — ich przekonaniami są ataki na tych, którzy wiedzą czego chcą. „Ty jesteś lepszy, mądrzejszy, bo za swoją twórczość siedziałeś w więzieniu. Ty jesteś wolny, nikt na ciebie nie będzie pluł”. I to jest

wystarczający powód do nienawiści. Bo najczęściej nienawidzimy ludzi za wolność ich dusz. Ale do tej wolności trzeba mieć charakter.

Trochę dziwnie się czuję po obejrzeniu tego spektaklu. Widziałam niby komedię, a tak naprawdę, to nie było się z czego śmiać. Ci ludzie — grani przez Kazimierza Kaczora, Mariusza Benoit i Władysława Kowalskiego — są mi znani z życia. Znam takich ludzi — śliskich, dorobkiewiczów, uciekinierów od własnego ja. Znam te sztuczne uśmiechy... i może to, że

zobaczyłam ich jako bohaterów SZTUKI, stało się powodem do śmiechu.

Wiadomo, że najtrudniej pisać o życiu takim, jakie ono jest. Trzeba mieć nie lada zmysł obserwacyjny i talent przysłuchiwania się charakterom ludzkich języków. Do tego trzeba też mieć tzw. przeżycia, a tego Havlowi w życiu nie brakowało. Podziwiam tylko jego dystans do wydarzeń i ludzi, którzy ukształtowali tę nie do przyjęcia przez dramaturga rzeczywistość.

BOGDA BALICKA